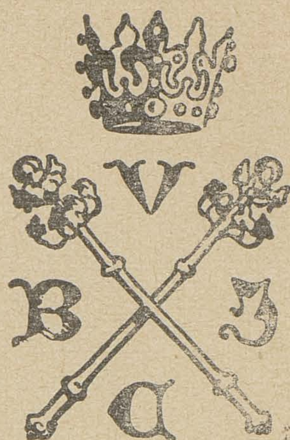

V
B
Z
C

M Saignichez

E. Sab lon

KAZANIE
POBUDZAIĄCE
DO
MODLITWY,
Ná uproſzenie ſzczęśliwego
Powodzenia
SEYMOWI
WALNEMU
W Roku 1754. dnia 30. Września poczynáiącemu ſię w Warſzawie,

W
KOSCIELE KATEDRALNYM
KRAKOWSKIM
Pod czás
SOLENNEY WOTYWY
PRZEDSEYMOWEY
MIANE
Przez iednego Kapłaná Societatis JESU
Y
Zá pozwoleniem Starſzych tegoż Roku do Druku
PODANE.



W KRAKOWIE,
W Drukarni J.O. Xiążęcia JMCi Biſkupa Krákowſkiego.



Imprimatur.

NICOLAUS LIPSKI,

Canonicus Cathedralis & Officialis Generalis Cracoviensis.

mpp.

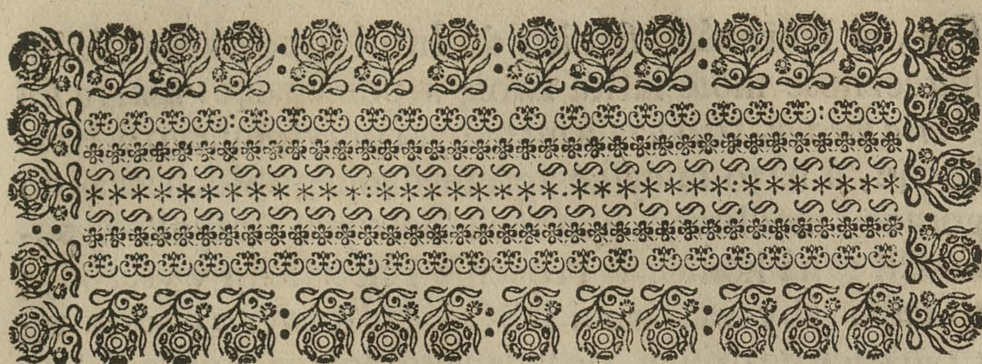




PRZEDMOWA
DO CZYTELNIKA.

ZNaiąc wſzeláką niegodność prác moich, áni pomyśliłem, á żeby ktorá z nich, miałá kiedy przez druk, ná publiczne wychodźić świátło. Ieżeli iáką ználazłem łáſkę w uſzách ludzkich, dźiękowáłem Bogu z boiáźnią, wiedząc : że z dáru Jego, ná czás mi pozwolonego, będźie trzebá ſcisłą dáć ſpráwę. Ale w oczách ludzkich, obiecowáć ſobie łáſki, dopieroż iey ſzukáć, cále nie śmiałem. Ináczey BOG ſporządźił. Dáł znáć o woli ſwoiey, przez Oſoby wielkiey zácnośći, mądrośći niepoſpolitey, żyćia wielce przykładnego; ktore ſłucháiąc łáſkáwie, gdy miałem kazánie, ná wotywie przedſeymowey w Kośćiele Kátedrálnym Krákowſkim; zgromádzonego tám słucháczá záchęcáiąc do modlenia ſię, o dobry początek, trwánie, y dokończenie Seymu wálnego,

w Warszáwie ná Rok 1754. przypadáiącego; kazáły mi, słyszáne Kázánie do druku podać, nádobfitą do tego czyniąc dostateczność, y stánowiąc wyráźnie; żeby, sámey chwále Páná Bogá, y publicznemu pożytkowi przypisane było: (w czym się wydáie osobliwszá ich doskonáłość) Ani iá temu rozkázowi, mogłem dáć odporu, to dlá tego, że, powágá wielká tych Osob, trwożliwe wymowki moie zwyciężyłá, to dlá tego: że ich pobożność y mądrość, o woli Boskiey, w tym mnie nieiáko upewniłá, to: że tego szczerze chciały, zbáwienny zámierzáiąc koniec; tedy niegodność moię, ná ich wspaniały rozsądek zdáiąc, zá pochwáleniem Starszych moich, przedsięwźiąłem być posłusznym rozkázowi. A że w tym sámym rozkáźie, honor: ták dlá Zákonu moiego; co mnie nie pomáłu ćieszy, iák dlá moiey nędzney osoby; czego się bardzo wstydzę: pozyskuię, nayosobliwszych Dobrodźieiow moich łáski, wdźięczen iestem, niezápomnę o nich przed Bogiem, Páná miłośćiwego JEZUSA Chrystusá prosząc, áby im, stokrotnym, to dobrotliwe serce, nadgrodźił błogosławieństwem, y w tym życiu ná długie látá, y w támtym ná wieki, záwsze y wszędźie, dáiąc im miarkę dobrą, nátłoczoną, potrząśnioną, y opływáiącą.



KAZANIE.

Ego Dominus docens te utilia, gubernans te in via, quâ ambulas, utinam attendisses ad mandata mea. Isaiæ 48.

DZiśiay według porządku práwnego, według czasu, zdáwna radom publicznym náznáczonego, według oczekiwánia uprágnioney dobrá swoiego Oyczyzny, według woli Páná nászego Miłośćiwego AUGUSTA TRZECIEGO, szczęsliwie, (boday naydłużey) Pánuiącego, Seym Wielki Koronny w Warszawie poczyna się. Jaśnie Oświecone Xiąże Pásterz nász Dobry, y Tronu Polskiego Báránek, uważaiąc przeszłe, widząc ninieysze okoliczności, przenikaiąc przyszłe, dobrá pospolitego tyczące Konsequencye, y záwisłość ich od tego Seymu, postánowił ogłoszonym Processem, á żeby trzydźiestego dnia Września w Kośćiele Katedrálnym Krákowskim Solenná o Duchu Przenayświętszym Wotywá odpráwioná byłá, y po wszystkich Diecezyi swoiey Kośćiołách przez sześć tygodni, w Niedźiele y Swiętá uroczyste, ku uproszeniu szczęśliwego powodzenia Seymowi temu, opisánym obrządkiem, działy się Supplikacye. Jaśnie Wielmożná Nayprzewielebnieysza Kapituła Krákow-

ſká, w Koronách ſwoich do Inful urodzoná, niedo-
1. ad Cor. 15. ſtáteczność moię łaſką ſwoią wſpomagaiąc: *non ego ſed gratia mecum*, rozkázałá mi: ábym przytomnego w Krákowie, á ná to mieyſce zgromadzonego Słuchacza, do gorącey modlitwy, y innych dobrych uczynkow pobudźił; ná koniec w Proceſſie Páſterſkim wyráżony; to ieſt: áby zá dárem BOGA Łaſkawego, Seym záczynáiący ſię dźiſiay, pożądanego doſzedł końca. Jakże iá ten urząd, do ktorego łáſkawie wezwán ieſtem, wykonám? Ani mogę lepſzych, áni chcę inſzych, zážyć pobudek do przedſięwźięćia moiego; tylko tych, ktorych ſám Pán BOG, záchęcaiąc lud ſwoy wybrány, áby ſię, w niebeſpieczeńſtwie niewoli Babylońſkiey zoſtáiąc, przez pokutę y modlitwę do niego ućiekał; záżył. A te wſzyſtkie w założonych ſą wyráżone ſłowách *Ego Dominus docens te utilia, gubernans te in via, quâ ambulas, utinam attendiſſes ad mandata mea:* Mowił BOG do Izraëla, czegoż ſię błąkaſz? y gdyby łodź między przećiwnemi falami, y ná tę y ná owę ſtronę niebeſpiecznie kołyſzeſz? o co ći idźie? prágnieſz pożytkow powſzechnych? to ieſt dobrá poſpolitego? Ućiekniy ſię do mnie, Iá ieſtem Pánem náuczaiącym y opátruiącym dobro twoie, *Ego Dominus docens te utilia.* Jeſtes ludem wolnym, wybránym, niewolniczego iarzma nie ćierpiącym. Prágnieſz áby ćię kto w drodze ſwobodney kierował y rządźił? ućiekniy ſię do mnie, nikt tey drogi nie świadom. Já wiem ią dobrze, y w niey bez omyłki prowádźic ćię mogę. *Ego gubernans te in via, quâ ambulas.* Wiem wiem ludu moy, że przy tey ſwobodźie, bárdzo wiele wykroczyłeś, niewolá ćię Babylońſka zá to czeka, ále nie rozpaczay, ućiekniy ſię do mnie, iá ćiebie z nieſzczęśćia wybawić mogę, byleś ſię ná potym popráwił, *utinam attendiſſes ad mandata mea.* Trzy tedy ſą pobudki, ktoremi BOG, lud Izráelſki záchęca, áby ſię z płaczem y modlitwą ućiekali do niego: Dobro poſpolite, trudność rządzenia ludu ſwobodnego, y grzechy przy tey ſwobodźie od Izráela popełnione. Tych á nie inſzych pobudek záżyię do záchęcenia Chrześćian Polákow przytomnych

w Krá-

w Krákowie, y ná to mieyſce zgromádzonych, áby ſię uciekali do BOGA przez gorącą modlitwę, poſty, iałmużny, y inne pobożne uczynki, żebrząc od niego Błogoſłáwieńſtwá ná ſzczęśliwe Seymu powodzenie; ponieważ w Seymách Koronnych y dobro poſpolite, y oſobliwſze narodu wolnego ćwiczenie ſię, y z wolności urodzone nie máłe grzechy, ukázuią ſię. Proſzę o chętne ucho y pilną uwágę, podźiał náſtępuiącey czynię mowy. Interes publiczny w Seymie Wielkim, pierwſza część Kázánia y pobudka do modlitwy *Ego Dominus docens te utilia.* Interes publiczny Narodu wolnego, druga część Kazánia y pobudka do modlitwy *ego gubernans te in via, quâ ambulas.* Interes publiczny Narodu wolnego, częſtokroć wolnością wykráczaiącego przeciwko Boſkim práwom, trzecia część Kázánia y pobudka do modlitwy *utinam attendiſſes ad mandata mea.* Ad majorem DEI Gloriam.

CZĘSC PIERWSZA.

Seym Wielki Koronny dźiſiay w Warſzawie poczynáiący ſię, názwáłem Intereſem publicznym. Ják bowiem ten interes, ktory dobrá ſzczegulnego tycze, ieſt intereſsem prywátnym, ták, ponieważ od Seymu Wielkiego, dobro poſpolite cały Polſki záwiſło, y być y názywáć ſię má intereſem publicznym. Politya Chrześciańſká ná Xięgach Krolewſkich záſadzoná náucza: że dobro powſzechne wſzyſtkim Kroleſtwom y Rzeczompoſpolitym właściwe, náleży ná tych ſześciu rzeczach: ná Religii práwdźiwey, ná Práwie ſpráwiedliwym, ná Rádźie zdrowey, ná Zołnierzu mocnym, ná Skarbie bogátym, ná Nádgrodźie záſług, y karze wyſtępkow. Niech choć iedney z tych rzeczy nie będźie, nie może ſię mowić: że ieſt iſtotá dobrá poſpolitego, bo niemá całości ſwoiey, a: *bonum ex integra cauſa.* Ják má być dobro poſpolite bez Religii práwey? *ſpráwiedliwość* (ktorá ieſt poſzanowaniem BOGA) *wynośi národ*, náucza Salomon. Apoſtoł Kroleſtwom wiarę daie ná obronę *loricam fidei.* Pán BOG funduiąc ſobie

Ariſt.
Prov. 14.
1 Theſſal 5

bie Kroleſtwo w Izráélu od Kapłanow poczyná, im
Pſal: 98. rządy oddaiąc. *Moyſes & Aaron in Sacerdotibus ejus.* Ba
y wſzyſcy Krolowie dobrzy poczynáli záwſze od Religii. Salomon początki Kroleſtwá ſwoiego budowá-
Auguſtin. quæſt. 161. in Exod. niem Kościoła poświęcił. Jozafat, Ezechiaſz, Jozyaſz, Joas pierwſze oko ná Religią mieli. Religia fortun Izráela, gdy ſię dorocznie pewnych czaſow z całego Kroleſtwá do Kościoła ſchodźili, domy bez ſtroża zoſtáwuiąc ſtrzegła. Herezye w Kroleſtwách roz-
3. Reg. 12. dźielenie czynią. Co ſię bárdzo iáśnie pokázáło z owego ſzatáńſkiego domyśłu Jeroboama, ktory máiąc część Kroleſtwá cudzego, ná iey bezpráwne zátrzymánie umyślił inną wiarę y odſzczepienſtwo między ludem Bożym ſzczepić. Pokázáło ſię ieſzcze tych oſtá-
P. Poſzákowſki. tnich wiekow, iakie ruiny Kalwińſká w Fráncyi, iákie bunty poddanych przeciwko Pánom, Luterſká w Niemczech, herezye poczyniły. A iáko herezye, Kroleſtwá ruinuią, ták práwdźiwá Religia Kroleſtwá u-
Pſal. 32. twierdzá, *Beata gens, cujus eſt Dominus DEus ejus.* Ani mowcie: Kroleſtwa pogáńſkie, heretyckie, acz dobrey nie máią religii, iednák pięknie kwitną. Odpowiadam
Augu. in Pſal. z Auguſtynem: Tákie Kroleſtwa podobne ſą do człowieká w málignie leżącego, gdy ſię zdáie naymocnieyſzy, w ten czás naybardźiey niebezpieczny. Bo- álbo kwitną ná ukáránie Chrześćian: y, że Bog ieſt miłośierny, przeſtánie kárać, á one przeſtáną kwitnąć: álbo kwitną dlá tego: że ich BOG źiemſkim ſzczęśćiem kwituie z Niebá, według owego wyroku:
Math. 6. *Receperunt mercedem ſuam.* Y iuż w nich poczyná ſię gangrená wieczná, to ieſt ogien piekielny. Przeto do tey rzeczy bardzo dobrze wſpomniony Doktor owe
Pſal. 36. Pſalmiſty przyſtoſowáł ſłowá: *Noli æmulari in eo, qui proſperatur, quoniam, qui malignantur, exterminabuntur, ſuſtinentes autem Dominum, hæreditabunt terram.* Iák má być dobro poſpolite bez práwá ſpráwiedliwego? Bez
Eccli: 33. práwá nie może być ludźi ſenſatow *Homo ſenſatus credit legi.* Bez práwá nieſkonczone kłotnie, nieſnáſki, zwłá-
S. Chryſo. ſzczá, gdźie záchodźi *Meum & tuum frigidum illud verbum.* Bez práwá, áni ſądu, áni Trybunáłu, á ieżeli

ſzcze-

ſzczegulne widźimi ſię, ſkáżone námiętnością práwidłá knowáć będźie? Piłatowſká ſpráwá, *Tradidit eum voluntati.* Przeto Bog Krolom Izráélſkim ſtatuta, czyli uſtáwy, ktore im podáł, dźiennie y nocnie czytać kázáł, bo Kroleſtwo bez práwá; y iego wiadomości, iedno co Koroná bez głowy, á głowá bez oczu, mowie, Kroleſtwo bez práwá ſpráwiedliwego: Práwo bowiem nieſpráwiedliwe, gorſze od tyránná. Tyránná śmiercią ſię pozbyć, á práwo złe nie umierá, záwſze ſmiałość grzeſzenia czyniąc. Iák má być dobro poſpolite bez zdrowey rády? Ieſt pytánie u politykow. Co ieſt lepſzego? czyli Krol zły, z dobrą rádą? czyli Krol dobry, z złą rádą? Odpowiadáią: lepſzy Krol zły z dobrą rádą, niżeli dobry z złą rádą. Bo złá rádá dobrego zepſuie, á dobrá złego nápráwić może. Nieſzczęśliwie pánowáł Saul, bo mu złá rádá Dòégo ná prześládowánie Kapłánow, nieſzczęśliwie Salomon, bo mu złá rádá Bałwochwálſkich niewiaſt, ná budowánie pogáńſkich zbożyſzcz, nieſzczęśliwie Roboam, bo mu złá rádá płochych Młokoſow ná ućiemiężenie poddánych, nieſzczęśliwie Ochozyaſz, bo mu złá rádá matki iego, ná rozmaite złe, pánowánie zepſowáłá. Pán BOG náſz, iák widźiał Micheaſz ſyn Jemlego, śiedząc w máieſtáćie, nárádzáł ſię z Aniołámi. A ná co BOGU rády? *Quis consiliarius ejus?* Nie, żeby rády potrzebowáł, lecz, áby pokázáł Monárchom, że dobro Kroleſtw ich, bez zdrowey rády obeyść ſię nie może. Iák má być ieſzcze dobro poſpolite bez mocnego żołnierzá? Oſtátnia ná Kroleſtwo kárá, gdy mu BOG wálecznych odbierá mężow. Ták chcąc ukáráć Izráélá, pogroźił przez Proroká: Odbierze Jerozolimie y Judźie mężá mocnego, wálecznego y woiowniká, *Auferet validum & bellatorem.* Kroleſtwá ſą przez podobieńſtwo ciałem, á iáko ciało, gdy z śił wſzyſtkich opadnie, nędzne ieſt, gniie, y zgonu czeká, ták Rzeczypoſpolite, gdy do tego przyidą, że żádney śiły z żołnierzá nie máią, nędzne ſą y podobno nie długo pożyią. Ják może być dobro poſpolite bez ſkarbu bogatego? Jeden polityk ſkarb Kroleſtwá

Luc. 22.
Deut. 17.
Caussin in lib. Reg.
1. Reg. 22.
3. Reg. 11.
3. Reg. 12.
3. Reg. 22.
Nieremb. ſalut. publ. c. 5.
Iſai. 40.
Iſai. 3.

B przy-

przyrownywá do ſoli, bo iák bez ſoli żádná potráwá
Job. 6. obeyść ſię nie może, *Numquid comedi poterit inſulſum* mowi Job. Ták ſkarb do wſzyſtkiego potrzebny. On Kościoły religii buduie, práwu pomágá, áby wykonánie miało, Konſyliarzow utrzymuie, żołnierzá ná woynę wypráwuie, bez niego acz naylepſze zámysły ſkutku nie máią. Co fortecá żołnierzowi, to ſkarb
Prov. 10. Kroleſtwu. *Subſtantia eſt urbs fortitudinis.* Iák w reſzcie może być dobro poſpolite bez kary wyſtępkow, y nad-
Num. 36. grody záſług? Mowi BOG: *Ten, ktory ſię krwią zmázáł, umieráć má, á ták domy wáſze oczyſzczone będą, y mieſzkáć między wámi będę*, Otoż cáłość domow záwi-
Aug. ll. de civit. ſſá od wykonánia ſpráwiedliwości. Auguſtyn záś ſądźi: rozboy, nie Kroleſtwo, gdźie złych nie karzą. Gdy ſię przerwie groblá, nieutrzymánym popędem lunie woda. Zbrodni wſzelkich groblą, kárá, gdy tey nie máſz, niepráwość iák wodá, niezmiernym potopem wſzyſtko zálewá. A iák wyſtępkom kárá, ták záſłudze potrzebná nadgrodá; Bo oná ieſt iskierką, z ktorey ſię ognie tryumfalne wzniecáią, ieſt piorem dobrze uſpoſobionym, ktorym ciekawe ſubjecta w każdey ſztuce chwálebnie ſię popiſuią. Dlá tego to, zá Dawidá Kroleſtwo Izràèlá ślicznie kwitnęło, bo mowi
2. Reg. 5. piſmo: *Propoſuerat David præmium, qui percuſſiſſet*, umiał záchęcáć do tryumfow. Y teráz wiele Kroleſtw kwitnie, bo w nich záſługá, w żádney ſztuce, nie ieſt bez nádgrody. Im ią bardźiey ſzácuią, tym obficiey koronuią, *propoſuerat præmium.*

Ná tym, ná tym dobrá poſpolitego powſzechnie wźiętego iſtotá náleży. Ná religii práwey, práwie ſpráwiedliwym, rádźie zdrowey, żołnierzu mocnym, ſkarbie bogatym, nádgrodźie záſług, á karze wyſtępkow. Szczęśliwe Kroleſtwo, ktore to má wſzyſtko nierozdźielnie, ſzczęśliwy Krol, ktory w tákim Kroleſtwie panuie. Religia wſzyſtkie zá ſobą prowádźi cnoty, mianowicie zgodę y chrześciańſkie dźiatek wychowánie. Práwo y ſpráwiedliwość wſzyſtkie wykorzenia zbrodnie; Zołnierz od nieprziacielá broni, Rádá, ſkarb y nadgrodá pomyślność wſzelką pomnáżá.

Szczę-

Szczęśliwe tákie Kroleſtwá, ſzczęśliwe w nich Krolow panowánie.

Proſzę, to dobro poſpolite, całkowicie wźięte, w Kroleſtwie náſzym Polſkim od czego záwiſło? Każdy, acz powierzchowną tylko ſtánu Rzeczypoſpolitey Polſkiey wiadomość máiący, przyznáć muśi: że cáłá tego dobrá poſpolitego Polſkiego iſtotá záwisłá iedynie od Seymow wielkich Koronnych. Seymy wielkie pierwſzy wzgląd ná Religią Swiętą máią, one Aryanow z Polſki wypoſażyły, diſſydentow z krześeł wytrąciły, Kościołom poſſeſſye, dochody, dźieśięciny, tákże inne duchowne dobrá utwierdźiły, obwárowáły. Seymy wielkie, konſtytucye, y práwá knuią, ktoremiby ſię Trybunáły, Grody, ſądy, ugody, miarkowáć, y ná záwſze rządźić mogły. Seymy wielkie do tego iedynie końcá dążą, á żeby zgromádzony Senát z naywybornieyſzych Pánow, wyborne rády ku záchowániu y pomnożeniu dobrá poſpolitego, nayroſtropniey dáwáł. Od Seymow wielkich záwiſło pomnożenie śił Rzeczypoſpolitey, to ieſt, iák mowicie: Aukcya woyſká y żołnierzá. Od Seymow należy dyſpozycya około ſrebrnych kopalni, ſtánowienie, robienie, ſzácunek pieniędzy, wynálazki ſpráwiedliwe, á nie pomáłu ſkarb Koronny pomnáżáiące. Ná Seymách wielkich záſługi względem oyczyzny położone wſpániałym nadgradzáią honorem, tu záwſze Hetmańſkie buławy wálecznemu ſercu, tu poſpolicie wyſokie krzesłá, naypoważnieyſzym obrádom, tu przednieyſze miniſteria, doświadczoney wierności ofiaruią. Máią Seymy wielkie y ſądy ſwoie, ná ktorych bluzniercow Religii Katolickiey piſmemli, słowemli dowiedźionym, z fortuny y życia wyzuwáły, zniewáżycielá, y gwałtowniká Maieſtátu wygnániem, lub ináczey gromiły, exceſſus graviores, według proporcyi winy, ku poprawie wykráczáiących, ku przeſtrodze dobrych kárály. Zgołá, cáłá ogołem, iáko też w ſzczegulnych, częściach ſwoich, wźiętá iſtotá dobrá poſpolitego Polſkiego, záwiſłá od Seymow wielkich. Seymy ſą to filarámi, Kroleſtwo Polſkie mocno wſpieráią-

ráiącemi. Są zrzodłámi, z ktorych wſzelká pomyslność ná cáłą Polſkę wypływá. Są ſternikiem, łodź náſzą do fortunnych Inſuł kieruiącym, żeby ſię ná ſzkopule przećiwnym nie rozbiłá. Są oczymá, dobre, y złe przewidzáiącemi, do tego prowádzącemi, odwodzącemi od támtego. O! iák więc niezmierná ieſt nám zádáná potrzebá, ábyſmy ſię gorąco modlili, y inne dobre uczynki ſpráwowáli, błágáiąc BOGA, áby ráczył pobłogosłáwić dźiśiay poczynáiącemu ſię Seymowi, ku ſzczęśliwemu powodzeniu iego. BOG náſz ieſt ſtánowicielem Religii, dáwcą práwá, wynálezcą zdrowey rády, utwierdźićielem ćnych żołnierzow, pomnożycielem ſkarbow, uwienczycielem záſług, pogromicielem zbrodni, y wykonywáczem ſpráwedliwey nád ſmiało wykráczáiącemi káry. Bez BOGA Religia nie práwdźiwá, práwo nie ſpráwiedliwe, rádá błędná, żołnierz boiáźliwy, ſkarb niedoſtáteczny, kará okrucienſtwem, nádgrodá prożnością. Bez BOGA nic być dobrego nie może, ponieważ BOG ieſt wſzyſtkim dobrym *DEUS meus & omnia.* O iák więc BOGA prośić trzebá, áby ráczył pobłogosłáwić Seymowi temu, ku odpráwie y dokończeniu iego pożądánemu Mámy Religią práwdźiwą, ále tá Religia pſeudopolityą potáiemnie nádwerężoná. Mámy práwá, ále tych wiele zániedbánych y pogardzonych, á bardzo potrzebnych; Mámy rády, ále te dobrem prywatnym zárážone, woyſko, *nomen habet quod vivat*, ſkarb ubogi, záſługi bez nádgrody, exceſsá bez kary. Trzebá prośić Páná BOGA, á żeby przez ten Seym, czego niedoſtáie dobru poſpolitemu, przydáć, co ſię ſkáźiło, náprawić, co z łáſki Iego má ſię dobrze, pomnáżáć ráczył. Ani mowmy: nie doydźie ten Seym, będźie drugi. O iák wiele przeſzło bez żádnego ſzczęśliwego ſkutku! iedne przy początkách upadły, inne w poſrzodku zginęły, inne w oſtátniey ſześcioniedźielney godźinie nędznie ſkonáły. Dom nádwerężony ná czás iáki może ſtáć, ale ieżeli długo nie będźie miał podpory, co ráz bardźiey nákłoni ſię, w reſzcie upadnie. Jeżeli Seymy nie weſprą Kroleſtwá, ah! iák

S. Franc. Aſſi.

Apoc. 3.

iák nádwerężonego! upádnie. Nie mowmy ieſzcze: Polſká nie porządkiem ſtoi. Bo iá mowię: Arterya, czyli puls nie regularny, ráz biiący, drugi ráz przeſtáiący, wrácáiący ſię ná mieyſce ſwoie, y znowu z niego uſtępuiący, bliſką śmierć znáczy. Cieſzą ſię z tego nieporządku, poſtronne potencye, y zázdroſzcząc dobrá náſzego, do zerwánia Seymow, do obalenia filárow náſzych, do wyſuſzenia zrzodeł ſzczęścia náſzego, nieſzczęśliwe w tym zámierzáiąc konſequencye, pomágáią. Nie mowmy ieſzcze: niech tám dźieie ſię ná Seymie, co chce, byle nám dobrze było. Bo dobro prywátne ſtáć nie może długo, gdy dobro poſpolite upadnie. Jeżeli ſzturmem woiennym zwáli nieprzyiáciel okoliczne wáły, y mury Miaſtá, iák máią tuſzyć ſobie beſpieczeńſtwo, ſzczegulne kamienice y domki? Nie mowmy w reſzcie: BOG ſię zmiłuie nád Polſką náſzą y dopomoże Seymowi. Być to może, ále go trzebá o to gorąco prośić, Gdźie ſzło o dobro poſpolite, wezmiycie kśięgi piſmienne, czytáycie; Záwſze ſię lud BOZY uciekał do BOGA, iuż ofiary cáłopálenia, iuż ofiary zágrzeſzne, iuż ofiary pokoiowe czynił, iuż ſię w domách modlił, iuż do Kośćiołá gromádźił, nie ná godźinę, ále ná dźienne y nocne błágánie, y wołánie o miłośierdźie, *per multas horas clamaverunt ad DEum*, dáiąc znáć, że w publicznych potrzebách, BOG chce być proſzonym, áby ie opatrowáł. Rácya cáłá, tey woli Páná BOGA náſzego, ieſt tá; ktorą Kościoł Swięty w Supplikácyách wyráżá: *Ut ſciat populus tuus, quia tu es Dominus DEUS noſter.* Aby wſzyſcy wiedźieli, że dobro poſpolite od BOGA záwiſło. Do ćiebie więc, Swięty Pánie wołámy, ktory w teſtámenćie krwie twoiey, Religią Swiętą poſtánowiłeś, przez ktorego Królowie kroluią, á zákonodawce, práwá ſtánowią, ktory z rozumem y rádą, Duchá Przenayświętſzego ná ludźi zeſłałeś, w ktorego mocy, á nie w mnogośći ſwoiey, woyſko zwyciężá, u ktorego w práwicy, bogactwá, y długość dni, ktory káždemu oddáieſz według uczynkow iego, pobłogoſłáw miłościwie Seymowi temu, áby ſię on ſzczęśliwie odpráwił, ku więkſzey chwále

Judith. 7.

C Two-

Twoiey, ku pocieſze Królá Jegomości, ku pożytkowi cáłey Rzeczypoſpolitey, y wſzyſtkich iey ſtánow, bo Ty ſám ieſteś Pánie, ktory náuczáſz pożytkow poſpolitych. *Ego Dominus docens te utilia.*

CZĘSC WTORA.

Coż rozumiecie Chrześcianie Polacy, ácz z tey przyczyny, że Seym wielki, ieſt intereſſem publicznym, wielká nám ieſt zádáná potrzebá, byśmy prośili Páná Bogá, o ſzczęśliwy poſtępek, y dokończenie iego. Uwierzycieſz mi? Ani iá bym ſám, koniecznie uśiłowáł modlić ſię, áni wás, do konieczney, á konieczney modlitwy záchęcáł, gdyby ten Seym, będąc intereſſem publicznym, nie był intereſſem národu wolnego, ále, że ieſt intereſſem národu wolnego; to ſamo, nową pobudką má być, á ieſzcze dźielnieyſzą od pierwſzey, ná ſercá náſze, byśmy ſię do BOGA uciekáli, proſząc o pomoc y błogosłáwienſtwo, ná ſzczęśliwe powodzenie iego. Między národem wolnym y národem abſolutnym, to ieſt wolnośći nie máiącym, dwoiáká, ſzczegulnieyſzey uwági godná, ieſt rożnicá. Pierwſzá: że nád wolnemi národámi, má oſobliwſze BOG pánowánie, ſzczegulnieyſzym tytułem, názywá ſię ich Pánem, Krolem; záś, nie má ſię ták BOG, względem Krolestw abſolutnych. Drugá rożnicá: że publiczne intereſſá národow wolnych,*bez oſobliwſzey, ſzczegulnieyſzey łáſki Páná BOGA, ktorą názywáią Theologowie *Specialem*, bądź to, że oná ieſt iſtotnie, bądź, że tylko powierzchownie, y z okoliczności, nadprzyrodzoná, záś intereſſá abſolutne, z poſpolitą, ordynaryiną łáſką PánáBogá, dźiałane być mogą. Y tá dwoiáká roznicá, ieſt dwoiáką, nie przekonáną rácyą, dwoiakim popędē, porywáiącym wole náſze do tego, ábyśmy żebráli u Naywyżſzego Maieſtátu, Błogosłáwienſtwá ná Seym ninieyſzy. Ze nád wolnemi národámi BOG má ſzczęgulnieyſze pánowánie, y rád názywá ſię, ich Krolem, Pánem, widźieć to w rozd: 13. kśiąg Moyżeſzowych, Exodus názwánych. Wyprowádźiwſzy Pán BOG z niewoli Egypſkiego abſolutá, lud ſwoy wybrany, chcąc z niego

* nie mogą

go

go ułożyć Rzeczpoſpolitą wolną,nie przeſtáwał ná tym, że mu dał Moyżeſzá y Aaroná, rządcow, ſám go we wſzyſtkich drogách uſtáwicznie rządził, y kierował, iuż w kolumnie,obłoczyſtey iuż w kolumnie ogniſtey, *Dominus præcedebat eos in columna,nunquam defuit columna.* Co uważáiąc ieden z OycowSwiętych mowi. *Apparet,vindicatam populorum libertatē, non humanâ niti providentiâ,ſed cæleſtibus ſuſtentari columnis.* Wolny národ,ſám ſobie zoſtáwiony,rządźić ſię nie potráfi,ieżeliBog,rządē ſwoim, oſobliwiey wſpieráć go,y utrzymowáć nie będźie.A ná drugim mieyſcu,kolumnę przewodniczą, obłoczyſtą, máiącą w ſobie przytomnego Páná, porownywá z Ciałem JEzuſowym, máiącym w ſobie utáione Boſtwo. Támtá kolumná, ná wolnośc źiemi obiecáney, obłok Ciáłá JEzuſowego, ná wolność Synow Boſkich, prowádźiły, támtá wolność, od BOGA w kolumnie, tá wolność, od BOGA w ludźkim ciele, zawiſły były. Lepiey to ieſzcze poznáć,czytáiąc rozdźiał oſmy kśiąg pierwſzych Krolewſkich. Temuż národowi wolnemu Izráelá, uprzykrzyłá ſię *æqualitas*, wołáć poczęli ná Samuelá przednieyſi w Izráelu: *Conſtitue nobis Regem, ſicut univerſæ habent nationes.* Poſtanow nám Krolá, iákiego máią inne národy, to ieſt abſolutá. Záturbował ſię tą ſtarſzyzny konfederácyą, Samuel, żelaznym ich, od tego zámyſłu,odwodźi práwem. Czego ſię nápierácie? abſolutá Krolá? Wiecieſz wy? co to abſolut? Wezmie Syny wáſze, *tollet filios*, y ktorzy, do wyſokich godności rośli, uczyni woźnicámi,foryśiámi,*ponet ſuper currus.* Córy wáſze, nádobne dźiewice, złotem y kleynoty okráſzone, obroci do kominá, do kuchni, *filias faciet focarias.* Co mu ſię będźie podobáło,weźmie iák ſwoie, *tollet vineas veſtras.* Ale darmo, dlá slepoty ſwoiey, áni przeſtráſzony, ani wyperſwádowány lud, wołá ná Sámuelá: Day nám Krolá abſoluta. *Conſtitue nobis Regem.* Uſłyſzy BOG, to slepe námáganie ſię, y rozgniewány, rzecze: Samuelu, uſłuchay głoſu ludu tego, *Me abjecerunt, nè regnem ſuper eos.* Wiedź o tym, że oni mnie porzucáią, mnie, zá Páná znáć niechcą, gdy ſię abſolutá dopomináią. *Me abjecerunt nè regnem.* Proſzę,

Exod. 13.

Hier. ſuper Pſal. 99.

ſzę, uważyć to ſłowo: porzućili mnie. Tymże to ſamym, lud wolny Iſràélſki, porzucá Boſkie nád ſobą panowánie, że ſię poddáie pod rząd Abſolutá? ták ieſt, ták ieſt. Nie przeczę iá temu, chowáy Boże, żeBOG, byłby y w ten czás, ludu Iſràélſkiego Pánem, kiedyby on zoſtáwał pod rządem Krolow abſolutnych, z przyczyny powſzechney; naypierwey: ile ieſt ſtworcą wſzelkiego ſtworzenia, ieſt wſzyſtkich rzeczy Pánem, dźiedźicem; potym, że abſolutni Krolowie, máią námieſtniczą od BOGA władzę, do ſpráwunku y rządu ſwie-
Ephеſ. 6. ckiego, iáko nápominá Efezow Paweł: *Bądźcie poſłuſznemi Pánom cieleſnym z boiáźnią, y ze drżeniem, w proſtośći ſercá wáſzego, iáko Chryſtuſowi, nie ná oko tylko ſłużąc, niby ludźiom ſię podobáiąc, lecz iáko ſłudzy Chryſtuſowi, czyniąc wolą Bożą, z chęći y z ſercá.*(Do poty Páweł.) Nie mowię tedy, chowáy BOZE, iákoby Pán BOG, nád ludem Izràélſkim poddáiącym ſię pod władzę abſoluta, cale przeſtał być Pánem, ale to mowię: iák tylko lud Izràélſki, przeſtáł być wolnym národem, ták Pán BOG, przeſtáł byćPánem iego, z ſzczegulnieyſzey przyczyny, to ieſt: iuż nie miał tákiego upodobánia, názywáć ſię Krolem iego, po utráconey wolności, iákie bymiał, pánuiąc nád wolnemi, *Abjecerunt me, nè regnem ſuper eos.* Pytáćie: iákieſz to má oſobliwſze BOG ukochánie, w panowániu nád wolnym národem? odpowiadám: tákie, iákie má upodobánie *in libro arbitrio*, to ieſt w wolności każdego człowieká. Wolnosć człowieká, ieſt fundamentem, á iák mowi Lyranus: Koroną chwały nayprzednieyſzych właśności Boſkich. Niech wolnośći w człowieku nie będźie? nie będźie tego, nád czymby ſię miłoſerdźie Boſkie litowało, nie będźie, co by mądrość Boſka, wiadomością pod kondycyą dożącą, rozporządzáłá, nie będźie, czegoby dobroć Boſká, miłoſnemi ſpoſobámi doświadczáłá, nie będźie, coby choyność Boſká nadgrádzáłá, nie będźie coby ſpráwiedliwość karáłá. Nayprzednieyſze tedy właśności Boſkie zoſtáć by muśiały bez honoru y wiadomości naſzey o ſobie, gdyby ludzkiey nie było wolności. Otoż przyczyná, dlá ktorey BOG, wolnych národow
rad

rád názywá ſię Pánem; bo má w nich upodobanie ſwoie ſzczegulnieyſze. Má upodobanie; bo przez wolność narodu, chwáłę nayprzednieyſzych właśności ſwoich oznáczyć, y rozkrzewić może, czyniąc miłośierdźie nád przeſtępcámi práw, wolności nádánych, doświadczáiąc, w poſpolitości ſerc życzliwych religii ſwoiey, nadgrádzáiąc, bez muſu położone záſługi ku dobru poſpolitemu, karząc abuſus wolności. A co nayſzczegulnieyſzá, mądrość ſwoię pokázuiąc w rządzeniu oſob wolnych, w liczbie ſwoiey niezmiernie pomnożonych. Co, ku lepſzemu przeniknieniu w krotce dokłádniey uwáżemy. A ieżeli ták ieſt? do kogoż o powodzenie Seymu wielkiego ninieyſzego ućiekáć ſię mámy? ieżeli nie do naywyżſzego Páná wolności? Rozum pokázuie; gdy ieſt, ná przykłád interes, tyczący Religii Chrześćiańſkiey, odnośiemy go do Papieżá, czemu? bo on ieſt głową Kośćiołá. Gdy ieſt interes tyczący Dyecezyi, odnośiemy go do Biſkupá, alboli pełnomocnego w rzeczách duchownych namieſtniká iego, czemu? bo Biſkup ieſt głową Dyecezyi; Gdy ieſt interes tyczący woyſká, odnośiemy go do Hetmaná, czemu? bo on ieſt głową woyſká. Toż mowić o innych podobnych. Ponieważ záś Seym teráźnieyſzy, iáko y każdy, ieſt intereſſem narodu wolnego, á BOG ſzczegulnieyſze má pánowánie nád wolnemi narody, rozum przyrodzony ukázuie, że go trzebá odnośić do BOGA, proſząc go, iuż modlitwą, iuż innemi dobremi uczynkámi, o błogoſłáwieńſtwo ku powodzeniu. Wſzákże, przyznám ſię wám, tá przyczyná, mniey by u mnie wáżyłá, gdyby ſię ná tey drugiey wſpieráć nie miáłá. A tá ieſt: że każdy interes publiczny narodu wolnego, ſzczegulnieyſzey potrzebuie łáſki Páná BOGA, do wykonánia ſwego. W Kroleſtwách abſolutnych, iedná tylko Krolewſká wolá odpráwuie publiczne intereſſá; ták chce, ták káże, ták być muśi, bo abſolut. W narodách wolnych, do intereſſu publicznego nie dośyć ná iedney woli, trzebá, żeby wſzyſcy, ktorzy Seym Koronny iſtotnie ſkłádáią, (á ieſt ich wielká mnogość) ná iedno ſię zgodźili, y iedne-

 dne-

dnego chćieli. Możeſzli być to, bez ſzczegulnieyſzey łáſki Páná BOGA? Pytá Auguſtyn: gdźie ſię ſzczegulnieyſzą,łáſka PánáBOGA pokázáłá. Czy w ten czás,gdy Łazárzá od śmierći wſkrześiłá? czy w ten czás, gdy Magdalenę do pokuty náwroćiłá? odpowiadá: większy ieſt cud, Magdaleny nawrocenie, á niżeli Łazárzá wſkrzeſzenie, *Ecce ſoror Lazari melius eſt ſuſcitata*, á Chryzoſtom uwáżáiąc te Ekklezyaſtyká ſłowá: *Uſłyſzy mądre ſłowo nieczyſty, y nie będźie mu ſię podobáło.* Mowi powſzechnie: Łacniey umarłego wſkrześić, á niżeli nieczyſtego do náśladowánia czyſtości námowić, *Majus eſt miraculum, libidinoſum caſtitati, quàm mortuum, vitæ reſtituere.* Przyczynę záś tego dáią; bo Łazárzá wſkrzeſzenie, od abſolutney Chryſtuſá woli záwiſło. Chryſtus chciał, áby Łazárz ożył, ták być muśiało, záś náwrocenie Magdáleny, oſtátecznie od woli Magdáleny záwiſło. Mogłá Magdáleną mowić: wolno mi, nie náwrocę ſię. A Chryſtus muśiał by mowić: *Non poſſum te ſalvare ſinè te.* Ze tedy Chryſtus táką łáſkę wynálazł, ktorą y wolności Magdáleny nie ſzkodźił, y ſkutecznie náwrocenie iey otrzymał; przeto, tę łáſkę Auguſtyn názywá cudowną, á náwrocenie cudem większym od wſkrzeſzenia. Proſzę teráz o pilne baczenie. Jedney wolney woli przyzwolenie ná dobre, muśiało mieć łaſkę oſobliwſzą, y cudem ieſt názwáne, wnieściesz: iák cudowney łaſki Páná BOGA potrzebá do Seymu koronnego, w ktorym ták wiele ludźi, wolnych Seymuie, ludźi, rożnego humoru, ludźi rożnego zdánia, rożnego konſequencyi przenikánia, ludźi rożnych inſtrukcyi, ludźi, rożnych ſtron, y ſtronnych obligacyi, ludźi, rożnych ſerc, z przyczyny dáwnych nieſnáśek y záwaſnienia, ludźi, pod płaſzczykiem publicznego dobrá, prywatny nioſących interes, ludźi chytrze dwuuſtnych, o ktorych mowi Piſmo: *Biadá temu, ktory dwiemá drogámi chodźi*, ludźi, ktorzy cáłą rzecz zámyſłu ſwoiego, in vana popularitate záſádzáią, ludźi (nie chcę ſądźić, mowię tylko) *Beatus, qui munera non accepit.* Sądźcieſz: iák cudowney tu łáſki Páná BOGA potrzebá, áby ci naypierwey z ſobą

Auguſt. de Con. Mag.

Auguſt.

Eccli. 2.

ſię

się zgodźili, potym, żeby oni ná iedno przyzwolili, y żeby w iednym sercu do końcá Seymu trwáli. Osobliwszey łaski trzebá było, áby iedná złá wolá, iednemu BOGU przyzwoliłá ná pokutę, iákieyże łáski dopiero trzebá, áby, ieden tyle rożnym ludźiom, y wszyscy rożni zgromadzeni, iednemu, á ieszcze w okolicznościach, ták nátężenie iedność dźielących, przyzwolić mieli. Ah Swięty Pánie! dźieło to iest práwicy twoiey, dźieło to, iest szczegulnieyszą chwáłą, ktorá, z rządzenia twoiego narodámi wolnemi wynikáiąc, wszechmocną mądrość twoię, niezmiernie uwielbia, przeto, do ciebie wołámy, ktoryś pierwiastkowym Chrześcianom dáł iedno serce, y iednę duszę, ktory czynisz mieszkańcow w domu twoim iednego obyczáiu, day iedno serce y wolą, wszystkim ná rády publiczne do Warszáwy zgromádzonym, á żeby dobru oyczyzny nászey, ziednoczonemi śiłámi, sercy, y głosy, pomágáli. Práwdá, trudná, trudná rzecz, á żeby, między ták rożnemi iedność byłá, ále Ty to iesteś moy Pánie, u ktorego *non est impossibile omne verbum.* *Luc. 1.* Masz, masz w skarbie Twoim tyle łásk skutecznych, ktoreby, te przećiwności oddáliły, ktoreby, tę trudność zmiękczyły, ktoreby, te niepokoie wewnętrzne ukoiły. Day tedy łaski tryumfuiące, synom wolności. Száwłow zámień w Pawłow, y poiednay, bo Ty sám swiadom iesteś dróg, ktoremi wolność chodźi, Ty sám, zbawiennie możesz nią rządźić y kierowáć. *Ego Dominus gubernans te in via, quâ ambulas.*

CZĘSC TRZECIA.

Coż rozumiecie ieszcze, Chrześcianie Polácy? acz mámy wielką potrzebę zádáną do Modlitwy, y przeto, że Seym ninieyszy, iest intereſsem publicznym, y przeto, że Seym ninieyszy, iest intereſsem publicznym narodu wolnego. Coż rozumiecie: gdyby teráz kto rzekł: acz Seym wielki teráźnieyszy, iest intereſsem, y publicznym, y narodu wolnego, gdyby ten narod, wolnością swoią nie był wykráczáiący przeciwko práwom Bożym; tedy, nie mielibyśmy wielkiey

potrzeby modlenia ſię o powodzenie iego. Gdyby mi kto ták rzekł. Iá ſam zápomniawſzy o tych przyczynách, ktore według przemożności dałem, przyſtáłbym do zdánia iego, y mowiłbym: Chociaż Seym ninieyſzy, ieſt intereſſem publicznym, ieſt intereſſem narodu wolnego, ieżeli, ten wolny národ, wolnośći ná dobre záżywá, nie ieſt ták wielká potrzebá záń modlenia ſię. Bo Pán BOG náſz, widząc cnotę národu, y wolnośći pozwoloney dobre używánie, acz nie proſzony, we wſzyſtkim by mu błogoſłáwił. Pokázuie ſię to z ſłow záłożonych. Ledwo bowiem BOG rzekł do Izràélá wolnego: *Utinam attendiſſes ad mandata mea*, O gdybyś miał baczenie ná przykázánia moie! wnet przydáł: *pax tua fuiſſet ſicut flumen*, pokoy twoy ſtałby ſię iák rzeká, to ieſt: opływáłbyś we wſzyſtko, *quaſi arena ſemen tuum*, ná godnych potomkách twoich nigdyby ći nie ſchodźiło, *Non fuiſſet attritum nomen tuum*, Imię twoie záwołáne by było przed národámi. Widźicie: cáłá przyczyná błogoſłáwieńſtwá Boſkiego, ná potomkách, ná dobrym imieniu, honorze y pokoiu, záchowánie przykázáń Boſkich. *Utinam attendiſſes ad mandata.* Gdyby tedy Polſká, dobrze wolności záżywáłá; nie tákby nám wielká, y konieczná potrzebá żądáná byłá do modlenia ſię, o powodzenie Seymu ninieyſzego. Aleź bo (o z iáką ciężkością mowić mi to przychodźi, bo matki moiey, oyczyzny moiey grzechy wyiáwiać muſzę) aleź bo národ Polſki, bardzo wykráczá wolnością ſwoią przeciwko przykázániom Boſkim. Wolność Polakom ná ten ieſt koniec dáná, ná iáki koniec dáná wolność każdemu człowiekowi, á iáko, każdy człowiek má wolność, á żeby w záſługi, przed BOGIEM, y przed ludźmi pomnáżáł ſię, według
Luc. 2. owego przykłádu JEzuſowego: *proficiebat gratiâ apud DEUM & homines*, ták też Polákom dáná wolność, dlá tego: aby ſię oni BOGU, Krolowi, práwu, oyczyźnie záſługowáli, obſtáwáiąc *pro fide*, *Rege & lege*, iák charáktery orderowe wyznáczáią. Tákże ſię tá rzecz má w Polſzcze? uważmy pilnie, a że ſię, má zápewne ináczey, do ſpráwiedliwego żalu, y ubolewánia

nia nád niedolą Kroleſtwá, Synowſkie wcześnie przygotuymy ſercá. Czytám o Zygmuncie Auguście, pierwſzym tym Imieniem, Krolu Polſkim : *Sigiſmundi clementiâ, permagna libertate, cui Reges plerique infenſi ſunt, Reſpublica noſtra conſtituta eſt, cedere furori paucorum, quàm detrahere aliquid de communi libertate Rex optimus maluit.* Zygmuntá Auguſtá łáſkáwośćią ſtáło ſię, że wolność Polſká, ktorey Krolowie nie rádźi w poddánych widzą, obſzernośc ſwoię wźięłá, wolał Krol dobry, ſmiałey wolności przypadkowe przeciwko ſobie wykroczenie ſcierpieć, á niżeli rozłożyſtość ſwobodną w czym krzywdźić y krócić, *quod ſi, qui reprehendunt?* ieżeliby záś kto ſię ználázł, ktoryby w tym poſtępku dobrego Páná poſądzáł o máłe ſerce, o nieumieiętność trzymánia poddanych ſwoich, álboli o iákie niedbalſtwo pobłażáiące, bardzoby on ſię mylił. Dwoiáki: ten Pán, w pozwoloney Polákom wolnośći zámierzył koniec. Jeden, z ſtrony ſiebie, drugi, bez porównánia lepſzy, z ſtrony BOGA. Z ſtrony ſiebie, bo ſię ráczey wolał pokázowáć Oycem ná tronie, á niżeli Pánem. Z ſtrony BOGA, bo tym ſpoſobem, naydoſkonáley porádźił Religii Swiętey. Zá czáſu bowiem tego Krolá, owe piekielne hydry, herezyá luterſká, y kalwinſká urodźiły ſię, á iad ſwoy do Polſki puśćić uśiłowáły, y nie pomáłu zárážały Polákow. Otoż Krol mądry y pobożny, Polákom pozwolił wolnośći, áby Szlachtá, wolnemi głoſy tym hydrom łby ućinali, przeciwko ich nátarczyiwośćiom, przy cáłośći ſwobody kośćielney, mocno obſtáwáli. Ten koniec w wolnośći Polſkiey zámierzony, iáśniey nád wſzyſtkie ſwiadectwá hyſtorycznych chwálcow, pokázuie ſię, w wyroku tym; ktory ſám Zygmunt uczynił ná Seymie Piotrkowſkim, roku tyśiącnego pięcſetnego ſześćdźieśiątego piątego, przećiwko uſtáwom ná ućiemiężenie y krzywdę wolnośći Kośćielney, z ducha heretyckiego uknowánym w Warſzawie, roku tyśiącnego pięcſetnego ſześćdźieśiątego trzećiego. Czytáć to diplomá Krolewſkie w kśiędze Jędrzeiá Lipſkiego; ná ten czás Scholaſtyká, potym zácney pamięci Biſkupá Krákowſkiego, Oryginał záś ie-

Crom. in orat. funebr. Sigiſ. Imi.

Andreas Lipſki in dec. quæſt. publ.

Otoż przyſługá práwu. A oyczyznie iáká ? Ieżeli táká BOGU, Krolowi, práwu, iákáż má być przyſługá oyczyznie ? Nayoſobliwſzy y nayſkutecznieyſzy ſpoſob do utrzymánia y pomnożenia dobrá poſpolitego, iáko ſię wyżey rzekło, ſą wielkie Seymy y Seymiki : Coż teráz w mnieyſzym ieſt ſzácunku u Polakow, iák Seymy, Seymiki ! Seym, dopieroż Seymik zerwáć, bez ſpráwiedliwey przyczyny, fraſzká u nich. Ale czyliż to fráſzką być może ? co o wieczność nieſzczęśliwą przypráwuie ? Wielki, cnotą y náuką, Stániſław Karnkowſki, Arcy-Biſkup Gnieżnienſki, z okázyi uſtawy tyczącey Spowiedniká, ná Synodźie Prowincyalnym ułożoney, ſpytał przypadkiem : iákim ieſt grzechem, Seymu, alboli Seymiku bez przyczyny zerwánie ? odpowiedźiał Synodalny Teolog : *Si quis ex vindicta in Regem, ex odio in proximum, aut propter lucrum particulare id perpetraverit, liberum veto, vœ æternum comprehendit &c. &c.* Jeżeli kto, z zemſty przećiwko Krolowi, z nienáwiśći ku bliżniemu, dlá wźiątku y zyſku ſwoiego ſzczegulnego, będźie ſmiał to popełnić, wolność iego, przypráwia go o wieczne biadá. Iákoż, że ták, á nie ináczey ieſt, rozum przyrodzony, chrześćianſką obiáśniony náuką, iawnie to pokázuie. Sámá pobudká ćieżko mśćiwá, ſamá nienáwiść ku bliżniemu, ſzukáiącá ſpoſobu ſzkodzenia, ſámo przenieśienie dobrá prywatnego, nád dobro poſpolite, z pewną ruiną iego, ieſt grzechem śmiertelnym. Coż, ieżeli do tego przydámy, krzywdy wielkie, z zerwánia Seymu wynikáiące ? krzywdę cáłego Kroleſtwá, ktore porządku naypotrzebnieyſzego, y poprávy, bez Seymu doſzłego, mieć nie może ; krzywdę Woiewodztw, ktore nádáremnie poſłom dáne, ſtráciły largicye, á pierwey nie máło koſztu zieźdźaiąc ſię ná przed Seymowe Seymiki, prożno łożyli. Krzywdę Pánow, przez ſześć Niedźiel y daley śiedzących w Warſzáwie, iáká tám utrátá, iák wiele millionow ginie ? zá ktoreby nie máłe woyſko uchowáć ſię mogło. Tá ták wielká krzywdá má być przypiſáná ná grzech ciężki temu, ktory bez ſłuſzney przyczyny Seym

Laur. Arturus Fauntei.

Seym zrywá, bo on tey krzywdy ſpráwcą dobrowolnym,námyślonym,przeto,do reſtytucyi ciężko, obowiązánym: *Liberum veto, væ æternum comprehendit.* Otoż przyſługá oyczyźnie. Ah! iák dáleko Polſká wolność, zbłądźiłá od zámierzonego ſobie koncá! Coż, ieżeli wſpomniem ná owe grzechy,ktore,ſzczegulne oſoby,zle záżywáiąc wolnośći, popełniaią, iákie bezpráwia, zábóyſtwá, náiázdy, gwáłtowne ſproſnośći, kto mocnieyſzy to lepſzy, racyá, libertas, wolność. A nie rozumieią, czy niechcą rozumieć tego, co Swięty Hieronym mowi: *Fratres vocati eſtis ad libertatem, obſecro vos, nè libertate pro licentia abutamini, & putetis vobis cuncta expedire, quæ licent, detisque occaſionem carni atque luxuriæ.* Záklinám wás Brácia w Chryſtuśie powołáni ná wolność, abyśćie wolnośći nie używáli do grzechu, áni rozumieli, że ſię wám wſzyſtko godźi, co inſzego bowiem wolność, á co inſzego ſwáwolá. *Hier. in ep. ad Gal. l. D.*

Czegoż? czegoż? Chrześcianie moi, táki ſtán w Polſzcze má ſię ſpodźiewáć? chybá ciężkiey káry Páná BOGA. Trzebá ſię lękáć, áby rozgniewány BOG, z Seymow Polſkich nie uczynił Babylonu. Mowi Chryzoſtom: *Libertas diſſoluta, cauſa confuſionis,* wolność rozwiozłá, przyczyną zámieſzánia Babylońſkiego, á Kromer Biſkup Polſki, z boiáźnią to przeczuwáiąc; nápominá w Warſzáwie zgromádzonych Pánow: *Eſſet Babylonica Reipublicæ facies, avertat hoc à nobis DEUS.* Zánośi ſię ná to, aby ſię ná Polſkich Seymách to dźiało, co przy wieży Babylońſkiey, niech to od nás BOG miłościwy odwroci, ázá bowiem, trudno mu ná ukáránie umknąć łáſk ſkutecznych, bez ktorych, Babylonia w Seymie: bo iedność rozumienia, y zgodá ſercá, być nie może, wſzákże, on to ieſt, o ktorym mowi Pſalmiſtá: *Reprobat conſilia principum*, y znowu: *diſſipat cogitationes populorum.* Odmiatá rády Xiążęce, á rozpráſzá zámyſły ludzkie. Trzebá ſię lękáć, żeby ná ukáránie grzechow, do Kroleſtwá nie ſprowádźił woyny, powietrzá, głodu, á do tey nędzy wewnętrzney, nie przydáł ſromoty zágránicznej, to ieſt nátrząſánia u potencyi ſąśiedzkich, y innych Kroleſtw, *Super ep. ad Rom.* *In epiſt. ad Proc. Varſav.* *Pſal. 32.*

F

leſtw, co ſię iuż poniekąd zaymuie. Wſzakże, ták
Jerem.34. przedtym ſwáwolną wolność kárał, *prædico libertatem ad peſtem, gladium, famem & commotionem gentium*. Trzebá ſię lękáć, żeby w reſzcie, wolności nie odebrał, bo, poſpolite w Piſmie BOZYM doświadczenie; że kto czym grzeſzył, tym był kárány od BOGA. Wyſtáwił
Eſth. 3. mściwie Aman ſzubienicę, ná niey ſám záwiſł. Saul
1 Reg. 24. czuwał ná Dawidá, á BOG Dáwidowi w ręce podał
Judic. 6. Saulá. Adonibezek, od nieprzyiacioł ſchwytány, gdy mu ręce obcináno y nogi, mowił: *Sicut feci, ità reddidit mihi DEUS*. Záproſzeni ná gody Ewangeliczne, ſług Krolewſkich pozábiiáli, y wnet ſámi życie ſtrá-
Math. 20. cili, *Occidit homicidas*. Ztąd uroſło przyſłowie: *Per quæ quis peccat, per eadem punitur*. Polſká náſzá, grzeſzy wolnością, trzebá ſię lękáć, á żeby, ná wolności ſkáráná nie byłá. Zwłaſzczá; że ſię iuż znáki niektore, tego nieſzczęścia pokázuią. Ten bowiem czás, ieſt nayiádowitſzy przeciwko Duchowieńſtwu, táki właśnie, iáki był w Szwecyi, gdy w niey wolność ginąć
Maimb. de malo Hæreſeos. miałá. *Moritura Suecica libertas, atrociſſimè libertatem Eccleſiaſticam arrodebat, ut ambæ ſimul morerentur*. Máiącá umieráć wolność Szwedzká, niezmiernie gryzłá wolność Duchowną, áby rázem trupem pádły. Pewnie bowiem, to zá tym iść muśiało. Wolność ſwiecká y Duchowná, ſą dwie ſympátyczne ſioſtrzyczki, rázem z ſobą żyią, rázem roſną, rázem máleią, iedná umierá, y drugá koná. Tęć Sympátyą, w ſzczegulnośći między wolnością Polſką ſwiecką, y wolnością Polſką Duchowną, upatrzył Urban Papież, tym Imieniem Oſmy, gdy Poſeł Polſki nálegał u niego, o ſkrócenie niektorych wolnośći Kościelnych w Polſzcze, o czym námienia
Annal. in anno 1633. Kwiatkiewicz, on w ten czás miał powiedźieć, boday nie Prorockim duchem: *Domini Poloni, tam diu liberi, quàm diu orthodoxi*, Pánowie Polácy, dópóty wolni, póki práwowierni, to ieſt: poki ſię BOGA boią, Stán Duchowny ſzánuią, co Boſkiego, BOGU oddáią, brzydzą ſię przewożną pſeudopolityą, Staropolſkiey proſtości, względem náuki Katolickiey násláduią. Ze zás teráz w Polſzcze máły, wzgląd ná BOGA, przeciwko Duchowieńſtwu wielká

nie-

nienáwiść, Pſeudopolityi pełno, podobno wolność ná ſchyłku, *tam diu liberi.* Ieſt ieſzcze y drugi ſtráſzny znák, u Proroká Ozeaſzá ſpráwdzony, *Diviſum cor eorum, nunc interibunt.* Rozdźielone ich ſerce, teráz poginą. A kiedyż większe podźielenia ſerc Polſkich, niechęci, nieufności, nienawiści, zátarczki, rozterki wewnętrzne, ieżeli nie teráz? Trzebá ſię tedy lękać, á żeby teráz wolność Polſká nie zginęłá: *Nunc interibunt.* Ah Polſko! iáká by to niedolá twoiá byłá, gdyby do tego, (choway BOZE) przyſzło, áby ſię płáczu pełne, Jeremiaſzá ſpráwdźić ná tobie miały ſłowá: *Princeps Provinciarum, facta eſt ſub tributo.* O iák więc Chrześcianie, nie przekonánie pobudzonemi ieſteśmy, abyśmy z Auguſtynem, od ſprawiedliwego, do miłośiernego uciekáli ſię BOGA, y z głębokiego wołáli ſercá: Pánie miłościwy, ktoryś kilkakrotnie nád ludem twoim wybránym zmiłowáć ſię ráczył, zátrzymując oſtáteczną iego ruinę, rácz zátrzymać ſpráwiedliwe pioruny, ná ktore wolność Polſká ſwáwolná záſłużyłá, á Pánom zgromádzonym ná Seym wielki, day obiáśnienie, żeby oni, poznáwſzy ſtán opłakány Kroleſtwá Polſkiego, wcześnie y ſkutecznie rádźili, áby religia nie nádwerężone záchowánie, Duchowieńſtwo poſzánowánie, Krol poſłuſzeńſtwo, Seymowánia roztropną wolnośc, ſwáwolá uſkromienie wźięłá: O Polſko! *utinam attendiſſes ad mandata.*

Oſea 10.

Thren. 1.

DOKONCZENIE.

Zwáżywſzy, tę całkowitą rzecz, o ktorey zá pomocą łaſki Chryſtuſá Páná, dotychmiaſt mowiło ſię, ktoż nie uzná, iák ſię mądrze ſtáło, że tu wezwánemi ieſteśmy, abyśmy, przy tey ſolemney Wotywie, błágali PánáBOGA o błogoſłáwieńſtwo ná SeymKoronny, dźiśiay w Warſzáwie poczynáiący ſię. Mądrość PánáBogá náſzego w Jaśnie Oświeconey, w Jáśnie Wielmożney, Nayprzewielebnieyſzey zwierzchności przytomná, ſtoł záſtáwiłá Sákrámentálny, przy Czterdźieſtogodźinnym Nabożeńſtwie, *propoſuit menſam,* poſłáłá ſługi ſwoie, Religią, ſpráwiedliwośc, miłość dobrá poſpolitego, *ſapi-*

Prov. 9.

entia misit, posłáłá do cáłego Miastá Krákowá, y okolic iego, *ad mœnia civitatis*, aby się wszyscy duchowni y swieccy, mężowie y białogłowy, młodźi y stárzy, od wielkiego do máłego. *Si quis est parvulus*, schodźili, gromadźili do Kośćiołá Katedralnego Zamkowego, *ut vocarent ad arcem*, y uczyniłá ofiarę, *immolavit victimas*, to iest strászną ofiarę ołtarzową. Naypierwey, ná adorácyą Páná BOGA nászego, ktory iest Krolem nászym, á my ludkámi iego, y owce pastwiská iego. Ná podźiękowánie Jemu zá wszystkie dobrodźieystwá, ktore do tych czás Krolestwu Polskiemu swiadczyć ráczył, ná przeprosżenie, y dosyć uczynienie zá grzechy, przez wolność swáwolną popełnione; Ná uprosżenie łask potrzebnych, ku pożytecznemu w Wárszáwie Seymowániu; ná wszystkie zgołá końce, w Nayświętszey ofierze, od Stánowićielá Chrystusá zámierzone. O iák się mądrze stáło, *sapientia proposuit*, *misit*, *immolavit*, Patrzmysz ná przykłád oycow nászych, *Exodi 25.* á *secundùm exemplar, quod in monte monstratum est*, według tego, co nám iest pokázáno w tym to Kośćiele, ná tey to, iák mowicie, Wawellu górze, czyńmy, modlmy się zá oyczyznę, zá mátkę nászą, oná żyćie nám dáłá, oná wychowáłá nás, oná żywność, odźienie, y wszelką dostáteczność, stánowi nászemu służącą, hoynie opatruie, w niey żyiemy, y w niey wszyscy práwie poumierámy, á oná prochow nászych, do dnia ostátecznego dochowá, ráduiąc się, gdy nás, Stworcy Pánu, ná żywot wieczny oddáwáć będźie. Czyńmysz co możemy, dlá tey dobrotliwey mátki, oto bardzo stárá, przeszło iey tyśiąc lát, bardzo schorzáłá, bo, ile w Rzeczypospolitey bezpráwia, tyle, ciężkich ná mátkę nászą, chorob, rátuymysz ią według przemożności nászey. Wołá ná nás teráz, abyśmy iey podáli rękę, wołá: ieżeli mię nie porátuiecie, ieżeli mi nieodwłocznie ręki nie podácie, przez modlitwę, y inne Swięte ćwiczenia, upadnę, bo, przyrodzonym sposobem, ták będąc ná zdrowiu zniszczoną, stáć długo nie mogę. Coż? nie podámysz mátce nászey ręki? ktorá nás ták miłośćiwie wypiastowáłá? Ah coby to byłá zá niewdźięczność?

czność?

15

czność ? Co zá niemiłośierdźie? co zá twardość obowiązánych ? kaymy śię, tey sercá synowskiego sromoty, á mowmy do matki nayukochańszey ták, iák niegdyś Dawid do źiemi oyczystey : *Si oblitus fuero tui Jerusalem, oblivioni detur dextera mea, adhæreat lingua mea faucibus meis, si non meminero tui.* Niech w zápomnienie póydźie uschłá práwicá moiá, á ięzyk moy, do szczęki niech przyrośnie, ieżelibym miał zápomnieć oyczyzno moiá, alboli nie pamiętáć o tobie, zwłászczá, przez te sześć Seymowych Niedźiel. Do tego końcá prośmy BOGA, Przeczystey Dźiewicy MARYI Matki, y Swiętych Patronow Polskich, abyśmy otrzymáli ná Seym ninieyszy błogosłáwieństwo. Synu Boski utáiony w Sákrámencie, gdy Cię pod czás elewácyi Kapłán wynieśie, weyrzyiże z tey gory ná Warszáwę, á iáko ná Piotrá weyrzáwszy, spráwiłeś w sercu iego, poiednánie śię z Tobą, ták w sercách seymuiących Polakow, spráw dár iedności, ku dobru pospolitemu. Matko przedźiwná MARYO, ktoraś Mancynellowi Krolową Polską názywáć śię kazáłá, ktoráś naywięcey w Krolestwie Polskim cudownych y łáskáwych Obrázow twoich mieć ráczyłá, ktoráś iuż nie ráz Polszcze zágniewánego Syná Twoiego przebłágáłá, Teráz, teráz pod Twoię opiekę uciekámy śię, prozbą nászą, w teyto potrzebie publiczney, Seymu wielkiego, nie rácz gardźić, á záchoway nás od wszelkiego niebespieczeństwá, ktoreby z wolności swáwolney wyniknąć mogło. Swięci Krolestwá Polskiego Patronowie, ktorych tu w Krákowie ciałá, wielebnego zmartwychwstánia czekáią, wspomożcie prozby násze, przyczyną wászą, zwłászczá ty Swięty Biskupie y Męczenniku Krákowski Stánisłáwie, ktorego naywielebnieysze kości w oczách moich stoią. Postáwiony iesteś w pośrzod Kośćiołá, bądźże pośrzednikiem między BOGIEM, y Polákámi twoiemi. Oto w okolicy Kośćielney świątobliwie zmarli leżą Krolowie, Biskupi, Práłáci, iák synowie przytulaią śię do oycá, iák pszczoły zlátuią śię do ulá, iák kurczętá garną śię do kokoszy, á żyiący (dźięki BOGU) Krol Jegomość, Senát y Posłowie

Psal. 136.

Nadasi in annal. Marian.

Atlas. Marian.

Młodźianowski, Conc. de S. Sta. Kost.

G

wie ſz Warſzáwy wołáią, y my z niemi, ktorzyśmy chwálebny grób twoy dźiśiay nábożnie otoczyli: Swięty Stániſłáwie Biſkupie, Paſterzu náſz, Oycze náſz, ktoryś miał troſkliwość o dobro poſpolite, gdy żyłeś, polituy ſię nád ſynmi twoiemi, á otrzymay u BOGA obiáśnienie rozumu, zgodę woli, by zbáwienną, tego Seymu, dobro poſpolite rádę wźięło. Chrześcianie Polácy tu przytomni, weyrzyicie ieſzcze ráz ná Nayświętſzy Sákráment wyſtáwiony, y mowcie do JEZUSA. Swięty Pánie, nie patrz ná grzechy náſze, ále ná záſługi Matki Twoiey, Swiętych Twoich, mianowicie, Stániſłáwá, ktorego máſz przed obliczē Twoim, y zmiłuy ſię nád Polſką náſzą. Poradź dobru poſpolitemu, bo Ty ieſteś náuczáiący pożytkow poſpolitych. Rozporządź wolne ſercá, bo Ty ieſteś, ktory umieſz rządźić drogámi wolnego narodu. Nie pamiętay ná grzechy popełnione od wolności Polſkiey, bo, Ty ieſteś nieſkończenie miłośierny, pokutuiących przyimuiący. Day Krolowi zdrowie, Senátowi rádę, Posłom wierność, Seymowi (boday by tá, ták ſzczęśliwá godźiná byłá, wſzákże ieſt godźiną nábożenſtwá Sákrámentalnego, bodayby tá godźina ták ſzczęśliwá byłá, aby ſpráwdźiłá co mowię) day Seymowi ſzczęśliwe trwánie y koniec pożądány,

A M E N.





